



Moi Drodzy,

obecełam, że pokuszę się o podsumowanie naszych rekolekcji, by tym, którzy na nich byli utrwalić cenne wspomnienia, tym zaś, którzy nie byli, przybliżyć, co się na nich działo. Oczywiście zastrzegam, że relacja ma charakter subiektywny, zatem jeśli ktoś uzna za stosowne, może podzielić się własną refleksją.

Gościliśmy w budynku Centrum Edukacyjno-Formacyjnego w Gnieźnie, który pierwotnie stanowił część Prymasowskiego Seminarium Duchownego. Mury nasączone modlitwą, cisza, otoczenie pełne zadbanej zieleni, bliskość katedry gnieźnieńskiej i centrum miasta.

Rytm dnia wyznaczały Jutrznia, Eucharystia, modlitwy. Był także czas na wspólne spacerunki, rozmowy w kawiarence, spotkania z Duszpasterzem oraz dodatkowe punkty programu, które miały poszerzyć nasze widzenie świata, problemów, które nas dotyczą jako wspólnoty. Tematem rekolekcji było zdanie: „Weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii”, 2 Tm 1,8.



Ks. Andrzej starał się nam ukazać owe trudy i przeciwności. Każdego z nas dotyczą one w różnym stopniu, ale warto je dostrzegać, diagnozować i przewycięzać. Zarówno w sobie, jak i w środowisku, w którym żyjemy. Konferencje i homilie są dostępne na stronie duszpasterza, warto do nich wracać.

<http://maitri-duszpasterz.pl/>



Chciałabym także zwrócić uwagę na kilka punktów rekolekcyjnego programu, które szczególnie mnie dotknęły.



Pierwszy z nich to prezentacja multimedialna, którą obejrzeliśmy 29 kwietnia, przygotowana przez naszych Gości z Tanzanii, poświęcona Wandzie Malczewskiej. Była ona świecką mistyczką, zasłużoną na polu edukacji i wychowania młodzieży. Jej wielkim pragnieniem było spocząć jak najbliżej Pana Jezusa. Jej grób znajduje się w krypcie kościoła Serca Jezusowego w Parznie. Obecnie trwa jej proces beatyfikacyjny. Stawiana jest jako wzór świeckiego apostoła. Elias, Josaphat i Konrad odwiedzili jej grób w Parznie i rozmawiali z

kustoszami miejsca. Pragną nakręcić film o Wandzie Malczewskiej.

Drugi punkt to film, który obejrzeliśmy w niedzielę 30 kwietnia. Nosi on tytuł „Baraka”. Został nakręcony w 1992 roku, trwa 1 godzinę i 37 min. Ksiądz Andrzej zrobił do niego krótki wstęp, prosząc, byśmy obejrzeli go z rekolekcyjną refleksją:

- Bóg stworzył piękny świat, polecając człowiekowi, by czynił sobie ziemię poddaną, czy o taki efekt chodziło?
- każdy z nas mógł znaleźć się na miejscu jednej z osób pokazanych na filmie; to, że urodziliśmy się w takim czasie i miejscu, nie jest naszą zasługą;
- każdego człowieka na tym filmie Bóg zna po imieniu, za każdego oddał życie, każdego tak samo miłuje;

<https://www.youtube.com/watch?v=6p83IbLrU50>

Film trudny, bez słów, ale polecam gorąco!





Tego dnia wysłuchaliśmy także krótkiej historii o mozaikach znajdujących się w kaplicy domu formacyjnego. Historię opowiedział ks. Wojciech Rzeszowski, dyrektor ośrodka. Mimo, że centrum mozaiki umieszczonej w głównej nawie stanowi postać Jezusa Chrystusa w otoczeniu dwunastu apostołów, to ciekawym elementem wydaje się wizja Judasza, który trzyma w ręku woreczek z wystającą polską monetą, zaś jego postać jest odwrócona i przedstawiona w charakterystycznym geście zasłaniającym usta, by nie zwymiotować. Według zamysłu artysty tragizm tej postaci nie tyle wiązał się z chciwością, co z brakiem akceptacji dla nauki i mającej nadejść śmierci Jezusa. To symbol zawodu wobec Boga, który nie spełnia naszych oczekiwań, rozczarowania, że nie jest na naszą miarę. Mozaika przedstawiająca Matkę Bożą jako „Orantkę” to kopia z Rawenny. Bardzo ciekawe były także zdjęcia ukazujące technikę tworzenia i instalowania mozaiki.





Prawdziwym wzruszeniem była uroczysta Eucharystia, która miała miejsce 1 maja w katedrze gnieźnieńskiej. Uczestniczyli w niej nasi Duszpasterze, ks. Andrzej, ks. Przemysław z Inowrocławia i o. Grzegorz z Torunia. Prawdziwą niespodziankę i radość sprawił nam Jacek z Warszawy, który nas odwiedził tego dnia.



Dzień ten był także szczególny z innego powodu. Rozpoczęliśmy miesiąc Maj, w którym oddajemy Matce Bożej szczególną cześć. Ksiądz Andrzej przygotował dla nas wyjątkową oprawę nabożeństwa majowego. Udaliśmy się do przepięknej kaplicy seminaryjnej i wysłuchali historii tego miejsca, naznaczonej szczególną obecnością Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego i wspomnieniem seminaryjnych lat Księdza Andrzeja. Wyjątkowość tego miejsca, do którego nieliczni mają dostęp, a także piękna modlitwa przygotowana przez wspólnotę inowrocławską sprawiała, że nie chciało się wychodzić z kaplicy.





W sumie w rekolekcjach uczestniczyło 38 osób, choć część przybywała w różnych porach i uczestniczyła w niepełnym wymiarze. Bardzo się cieszę ich obecnością jawną i dyskretną. Na zdjęciu widać po prawej stronie długi biały głośnik a na nim mały czarny punkt. To dowód wrażliwości Janka Gruszki, który gumkami przyczepił do głośnika swój telefon komórkowy, by chora Iwonka Sienkiewicz z Wrocławia mogła bezpośrednio uczestniczyć w

liturgii i mieć z nami duchowy kontakt. Bardzo wzruszył mnie ten gest i jednocześnie zawstydził. To był trud poniesiony przez Janka dla Ewangelii. Wspaniała nauka. Gościliśmy w naszej wspólnocie dwóch studentów z Tanzanii Eliasa i Josaphata. Na co dzień studiują w Lublinie, na rekolekcjach znakomicie się odnajdywali służąc do Mszy Św., prowadząc śpiewy w suahili. Przy tej okazji dziękuję wszystkim tłumaczom, którzy podjęli dla Ewangelii trud tłumaczenia konferencji i kazań: Konradowi – trudno właściwie dociec skąd 😊, Oli z Torunia, Agnieszce i Ani z Lublina, Krzysztofowi z Warszawy. Dziękuję także Alicji i Dorocie z Białegostoku za prowadzenie śpiewów, koordynację modlitw, za ducha służby i nieustanne wsparcie dobrym słowem. Monice z Lublina za organizację wycieczki. Wasza praca także była trudem poniesionym dla Ewangelii. Dziękuję także wszystkim „sponsorom”, których hojność sprawiła, że nasza kawiarenka była zaopatrywana obficie w dobra wszelakie – a jak powiedział Ksiądz Andrzej „łaska buduje na naturze, naturze wyspanej i najedzonej”. Niczego nam nie brakowało. Dziękuję wszystkich uczestnikom za spokój, zasłuchanie, prowadzenie modlitw, prawdziwie rodzinną atmosferę, wzajemną życzliwość i zrozumienie. Niech ten duch trwa w nas jak najdłużej. Na końcu, ale z największą serdecznością pragnę wyrazić wdzięczność Księdzu Andrzejowi, bez którego nie dałoby się tak głęboko i osobiście przeżyć tych rekolekcji. Dziękuję za przygotowanie konferencji, posługę rozmów i spowiedzi, troskę o jak najlepsze wykorzystanie czasu i łaski. Bóg zapłać!



A tak w ogóle – jak mawiał mój proboszcz – niech Wszyscy czują się podziękowani za wszystko. Uwielbiam te kościelne neologizmy 😊



Całkowicie na końcu zaś dziękuję sama sobie, bo nikt mnie nie doceni tak, jak ja sama się docenię. Akurat z tym zawsze miałam najmniejszy kłopot – oczywiście żartuję. Zachowam w sercu wszystkie Wasze miłe słowa i gesty. Wybaczcie niedociągnięcia i zachowajcie dobre wspomnienie!

Pozdrawiam serdecznie.

Agnieszka